



Konferencja  
wydziałowa

# Równość i nierówności w prawie

---

Uniwersytet Warszawski, 28 lutego 2020 r.



Skład publikacji  
**BPROG – [www.bprog.pl](http://www.bprog.pl)**

**Warszawa 2020**

**KONKLUZJA KONFERENCJI  
WYDZIAŁU PRAWA I ADMINISTRACJI UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO  
„RÓWNOŚĆ I NIERÓWNOŚCI W PRAWIE” Z DNIA 28/2/2020 R.**

*Zjawisko wolniejszej kariery zawodowej kobiet w nauce jest wyraźnym zjawiskiem w polskiej nauce. Spowolnienie kariery zawodowej kobiet następuje po uzyskaniu przez nie stopnia doktora. Kobiety wyraźnie później uzyskują kolejny stopień doktora habilitowanego oraz tytułu profesora. Przykładowo, w 2017 r. w Polsce nadano tytuł profesora jedynie 98 kobietom (oraz 197 mężczyznom).*

*Dodatkowo, zmiany dotyczące określenia wieku emerytalnego kobiet na poziomie 60 lat w porównaniu do 65 lat mężczyzn stanowią czynnik niekorzystny dla kariery naukowej kobiet. Skoro zdobywa ona szczyt kariery naukowej późno i jednocześnie wcześniej przechodzi na emeryturę, możliwości wykorzystania jej potencjału eksperckiego są ograniczone.*

*Z tego względu, wydaje się że rekomendowanym działaniem służącym wyrównaniu owej nierówności szans w rozwoju kariery naukowej kobiet i mężczyzn byłoby zrównanie ich wieku emerytalnego, określenie go w sposób niedyskryminujący i jednolity dla obu płci. W ten sposób będzie możliwe wykorzystanie w pełni potencjału pracy naukowej kobiet.*

**Popieram konkluzję konferencji „Równość i nierówności w prawie” o konieczności podjęcia dyskusji na temat zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn w nauce na jednakowym poziomie 65 lat.**

## SPIS TREŚCI

---

<i>Równość w doktrynie ekologicznej i społecznej gospodarki rynkowej</i> <b>dr Cezary Błaszczyk</b>	7
<i>System wymiaru kary łącznej po 1 lipca 2015 roku a zasada równości wobec prawa.</i> <i>Uwagi w świetle najnowszego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego</i> <b>dr hab. Magdalena Błaszczyk, dr Anna Zientara</b>	8
<i>Zasada równości we Francji: prawo a sprawiedliwość</i> <b>mgr Philippe Chauvin</b>	10
<i>Prawne aspekty redliningu jako praktyki dyskryminacyjnej w przestrzeni cyfrowej</i> <b>mgr Katarzyna Chojecka</b>	11
<i>Kto to są „wszyscy”? Dwa oblicza dyskryminacji prawnej</i> <b>dr Zbigniew Cywiński</b>	13
<i>Równość i nierówności w prawie</i> <b>prof. dr hab. Tomasz Giaro</b>	15
<i>Wybrane problemy równości i nierówności w prawie pomocy społecznej</i> <b>dr Aleksander Jakubowski</b>	16
<i>Suwerenna równość a stosowanie środków odwetowych przez państwa</i> <b>dr hab. Tomasz Kamiński</b>	18
<i>Tożsamy zachowania – różne sankcje. Wpływ statusu osoby pokrzywdzonej na reakcję prawnokarną państwa na przykładzie znieważenia</i> <b>dr Piotr Kładoczny</b>	20

<i>Artykuł 72 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii a dostęp do leczenia oraz programów edukacyjno-profilaktycznych w obszarze uzależnień</i>	22
<b>dr Katarzyna Kowalska</b>	
<i>Mniejszość jako większość w ustroju demokratycznym. Zasada prawa konstytucyjnego czy fikcja prawna?</i>	23
<b>dr hab. Władysław T. Kulesza</b>	
<i>Relacyjny charakter równości i nierówności w prawie w ujęciu logicznym</i>	24
<b>prof. ucz. dr hab. Sławomir Lewandowski</b>	
<i>Bezpaństwowcy w Dominikanie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Dominikańskiej pozbawiający obywatelstwa Dominikańczyków pochodzenia haitańskiego</i>	25
<b>mgr Aldona Łasińska</b>	
<i>Dążenie do równości jako istota prawa pracy</i>	26
<b>dr Eliza Maniewska</b>	
<i>Równość a własność w klasycznych kierunkach myśli polityczno-prawnej</i>	28
<b>dr Dariusz Mańka</b>	
<i>Algorytmy profilujące jako źródło dyskryminacji</i>	30
<b>dr Arwid Mednis</b>	
<i>Ronalda Dworkina teoria równości</i>	32
<b>dr Michał Pełka</b>	
<i>Konstytucyjne dylematy równości</i>	33
<b>prof. ucz. dr hab. Ryszard Piotrowski</b>	
<i>Współczesne dylematy równości opodatkowania</i>	35
<b>dr Krzysztof Radzikowski</b>	
<i>Równość zamiast godności, czy równość wraz z godnością? Pytanie o źródła fundamentalnych praw podmiotowych</i>	37
<b>dr Marcin Romanowicz</b>	

<i>Szczególne traktowanie rodzin w kontekście zasady równości jako sposób realizacji zasady zrównoważonego rozwoju</i>	39
<b>dr Marcin Stębel</b>	
<i>Rzymianie i ich prawo: instytucje społeczeństwa nieegalitarnego</i>	41
<b>dr Agnieszka Stępkowska</b>	
<i>Czy wsparcie dla e-samochodów przeczy zasadzie równości? Rozważania z zasadą zrównoważonego rozwoju w tle</i>	43
<b>dr hab. Adam Szafrński</b>	
<i>Zmierzch klasycznego prawa karnego w świetle zasady równości wobec prawa</i>	45
<b>dr Krzysztof Szczucki</b>	
<i>Od wolności do równości. Państwa śródlądowe kontra międzynarodowe prawo morza</i>	46
<b>mgr Rafał Szewczyk</b>	
<i>Aktualna kondycja układów zbiorowych w Polsce a deniwelacja nierówności społecznych</i>	48
<b>mgr Katarzyna Wieczorek, mgr Jakub Rumian</b>	
<i>Uprzywilejowanie rolników indywidualnych – regulacja wprowadzająca ograniczenia w obrocie nieruchomościami rolnymi w realizacji zasady zrównoważonego rozwoju</i>	49
<b>prof. ucz. dr hab. Paweł Wojciechowski</b>	
<i>Bojkot ekonomiczny a dyskryminacja w świetle standardów konstytucyjnych</i>	51
<b>dr hab. Kamil Zaradkiewicz</b>	

---

**dr Cezary Błaszczyk**

## **Równość w doktrynie ekologicznej i społecznej gospodarki rynkowej**

Ekologiczna i społeczna gospodarka rynkowa to doktryna polityczno-prawna i model ustrojowy, stanowiące inspirację dla wybranych państw Zachodu i tzw. zielonego nowego ładu w Unii Europejskiej. Celem projektowanego tu porządku jest osiągnięcie synergii pomiędzy ochroną środowiska i zrównoważonym rozwojem, polityką społeczną, wolnością gospodarczą oraz rządami prawa. Jest to jeszcze jedna koncepcja trzeciej drogi, będąca alternatywą dla ekologii płytkiej i głębokiej oraz neoliberalizmu i socjalizmu.

Wpisana w europejską kulturę konstytucyjną, ekologiczna i społeczna gospodarka rynkowa opiera się na silnych fundamentach aksjologicznych, na które (oprócz m.in. godności człowieka, wolności czy sprawiedliwości) składa się także równość. Jest to przede wszystkim równość szans, warunkująca udział w gospodarce rynkowej z jednej, a dobrobycie społecznym – z drugiej strony. Implikuje to wspieranie przez państwo inicjatywy prywatnej (także poprzez regulację), ale i utrzymywanie niezbędnych programów społecznych (w tym opieki społecznej). Jest to także równość interesów człowieka i potrzeb przyrody oraz solidarność międzypokoleniowa, wyrażające się w koncepcji zrównoważonego rozwoju i inicjatywach takich, jak np. transformacja energetyczna. Wreszcie jest to też równość formalna – niezbędny składnik modelu państwa prawnego.

Tylko demokracja konstytucyjna, zapewniająca obywatelom i pozostałym mieszkańcom ich prawa podstawowe oraz wolności indywidualne, tworząca trwałe podstawy dobrobytu społecznego, jest bowiem ustrojem w ramach, którego można i warto podjąć skuteczną walkę z katastrofą klimatyczną.

**dr hab. Magdalena Błaszczyk**

**dr Anna Zientara**

## **System wymiaru kary łącznej po 1 lipca 2015 roku a zasada równości wobec prawa. Uwagi w świetle najnowszego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego**

W dniu 1 lipca 2015 r. weszła w życie ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r. poz. 396), która wprowadziła daleko idące zmiany przepisów dotyczących kar. Jedną z nich było przekształcenie dotychczasowego modelu orzekania kary łącznej. Podstawą orzeczenia kary łącznej w nowym modelu są wymierzone i podlegające wykonaniu w całości lub w części kary lub kary łączne, tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, za przestępstwa popełnione przez tego samego sprawcę. W założeniu ustawodawcy zmiany w modelu wymierzania kary łącznej miały się przyczynić do rozwiązania problemów z jej stosowaniem. Tak się jednak nie stało.

W 2017 i 2018 roku do Trybunału Konstytucyjnego wpłynęły wnioski o zbadanie zgodności z Konstytucją przepisów kodeksu karnego dotyczących kary łącznej. Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczył problemu różnicowania sytuacji prawnej osób wobec których sądy orzekają karę łączną łącząc kary jednostkowe albo wcześniej orzeczone kary łączne. Pytania prawne dwóch Sądów Rejonowych, połączone do rozpoznania, wiązały się z ustawowym obowiązkiem łączenia kary ograniczenia wolności z karą pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt K 14/17, Trybunał uznał art. 86 § 4 k.k., w zakresie w jakim różnicuje sytuacje osób, wobec których zastosowanie miała już wcześniej instytucja kary łącznej, od osób, co do których ta instytucja zastosowania nie miała, w ten sposób, że umożliwia wobec pierwszej kategorii osób podwyższenie dolnej granicy kary łącznej, a także orzeczenie kary rodzajowo surowszej, tj. kary 25 lat pozbawienia wolności, za niezgodny z art. 32 ust. 1 Konstytucji, statuującym zasadę równości wobec prawa.

Wyrokiem z dnia 11 czerwca 2019 r., sygn. akt P 20/17, Trybunał uznał art. 87 § 1 k.k., w zakresie, w jakim nakłada na sąd obowiązek połączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności oraz wymierzenia sprawcy kary łącznej pozbawienia wolności, za niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 175 ust. 1 Konstytucji, statuującymi zasadę wymierzania sprawiedliwości przez sąd orzekający w każdej sprawie karnej.



---

W żadnym z wyroków Trybunał nie dokonał analizy konsekwencji swoich ustaleń w ujęciu systemowym. Taka analiza natomiast skłania do identyfikacji zupełnie nowych problemów, jakie z nich wynikają. Pierwsze z rozstrzygnięć kreuje zjawisko nierówności wobec prawa na nowej płaszczyźnie, natomiast drugie – eliminując automatyzm w łączeniu kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – rodzi wątpliwości co do nowego odczytania normy z art. 87 § 1 k.k. i jej zgodności z konstytucyjnym standardem równości wobec prawa.

Modyfikacja przepisów dotyczących wymierzania kary łącznej miała w założeniu ustawodawcy uprościć instytucję kary łącznej tak, by jej stosowanie przez sądy było bardziej sprawne i pozbawione wątpliwości. Okazało się jednak, że nowe rozwiązania wykreowały nowe problemy. Skłoniło to ustawodawcę do weryfikacji założeń przyjętego modelu kary łącznej. W ustawie z dnia 13 czerwca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw zasadniczo przywrócono poprzedni model. Abstrahując od dalszych losów tej ustawy, którą Prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego, ten ruch ustawodawcy należy uznać za wyraźną zapowiedź rezygnacji z awangardowych rozwiązań w modelu wymierzania kary łącznej.

---

**mgr Philippe Chauvin**

## **Zasada równości we Francji: prawo a sprawiedliwość**

W państwie prawa zasada równości jest zasadą podstawową. We Francji jest jednym z trzech elementów dewizy republikańskiej i stanowi szczyt demokracji. W przeciwieństwie do *Ancien Régime*, który działał na podstawie nierówności prawa, Rewolucja prowadziła zasadę równości prawa. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela potwierdza zasadę w artykułach 1, 6 i 13. W latach 70 XX wieku, francuski sąd konstytucyjny potwierdził wartość konstytucyjną Deklaracji, do której odwołuje się preambuła Konstytucji. W samej Konstytucji V Republiki z 1958 r. uwzględnia się tę zasadę w kilku artykułach. Zasada równości, która w prawie międzynarodowym wyraża się zasadniczo jako zasada niedyskryminacji, przechodzi więc z konceptu filozoficzno-politycznego do podstawowego pojęcia prawa francuskiego.

Zasada równości stała się z czasem elementem odesłania do francuskich wartości w debacie publicznej przy okazji reform, elementem walki za lub przeciw nowym przepisom lub zmianą starych przepisów ustawowych. Dochodziło do swoistej totemizacji tej zasady. W ramach częstych manifestacji ulicznych zasada ta jest używana jako sztandar sprawiedliwości społecznej. Ruch żółtych kamizelek jest przykładem tej sakralizacji: powstał on jako ruch sprzeciwu wobec konkretnego projektu nowego podatku, wybuchł na fali frustracji pewnych grup społecznych, które w sondażach spotkały się początkowo z aprobatą większości ankietowanych. W skrajnym ujęciu zasada równości odgrywa rolę tzw. prawa Godwina. W obecnej sytuacji ekonomiczno-społecznej Francji prawo i sprawiedliwość społeczna jest parą, która przeżywa swoisty renesans swojej relacji.

W referacie postaram się pokazać dwa oblicza stosowania zasady równości, które wzajemnie się uzupełniają; które można byłoby zatytułować „od większości do mniejszości”. Pierwszym obliczem jest szeroki zakres ochrony wynikającej z zasady równości (1): zasada ma wiele źródeł prawnych (a) stosuje się ją w wielu dziedzinach (b) zasada jest instrumentem o masowym zastosowaniu. Drugim jest zdolność do adaptacji zasady równości do partykularnych potrzeb (2), które uzasadniają odstępstwa od zasady (a) lub praktyki akcji afirmatywnej (b).

---

mgr Katarzyna Chojecka

## Prawne aspekty redliningu jako praktyki dyskryminacyjnej w przestrzeni cyfrowej

Gospodarka cyfrowa, jako koncepcja zakładająca wykorzystanie nowoczesnych zdigitalizowanych rozwiązań w procesach rynkowych, staje się dominującym modelem ekonomicznym na świecie. Rozwój technologii wywiera w związku z tym wpływ na wszystkie sfery aktywności społeczeństwa, czego konsekwencją jest powstawanie również nowych wyzwań dla prawa.

Odpowiedzią na rozwijającą się aktywność użytkowników w przestrzeni cyfrowej i spotykające ich zagrożenia jest koncepcja **praw cyfrowych** – nowej kategorii praw człowieka związanych z zapewnieniem wolności dostępu do mediów cyfrowych, urządzeń elektronicznych oraz praw odnoszących się do uznanych wolności jednostki funkcjonującej w przestrzeni internetowej – jej wolności słowa i wolności wyrażania poglądów, prawa do prywatności, czy prawa do bezpieczeństwa w sieci.

Jednocześnie rozwój komercyjnych platform społecznościowych powoduje powstawanie nowych problemów, mających znaczny wpływ na sytuację osobistą użytkowników, przestrzeń publiczną i praktykę prawa. Oprócz zjawisk takich, jak cyberprzemoc, *fake news*, handel danymi osobowymi czy ingerencje spółek technologicznych w politykę, użytkownicy *social media* doświadczają również nieetycznego profilowania marketingowego.

Zjawisko to doktryna określa jako **digital redlining** - czyli systematyczne odmawianie dostępu do usług (w tym do reklam usług) określonym grupom społecznym identyfikowanym pod kątem rasy, pochodzenia, wyznania, czy miejsca zamieszkania, wynikające z profilowania marketingowego największych platform *social media*. Skutkiem stosowania praktyki jest więc wyłączenie określonych grup, w tym mniejszości etnicznych czy wykluczonych ekonomicznie z równego dostępu do usług i obrotu gospodarczego. *Redlining* traktowany jest jako praktyka dyskryminacyjna, naruszająca elementarne prawa cyfrowe użytkowników i godząca w paradygmat godności jednostki ludzkiej.

Współczesny system prawny nie znajduje odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób przeciwdziałać zjawisku *redliningu*, a pytanie o regulację problemu jest pytaniem o regulację całości mediów społecznościowych, na które nie potrafi zareagować zarówno prawodawca europejski, jak też krajowy. W swoim wystąpieniu chciałabym poruszyć

problem potencjalnej i proponowanej definicji legalnej *redliningu*, wskazać, co stanowi elementy wyróżniające go jako praktykę dyskryminacyjną oraz przedstawić propozycje regulacyjne mogące przeciwdziałać wpływowi *redliningu* na prawa cyfrowe użytkowników. Punktem wyjścia dla rozważań jest dogmatyczno-prawna i empiryczna analiza doświadczeń amerykańskiego systemu prawnego.

---

**dr Zbigniew Cywiński**

## **Kto to są „wszyscy”? Dwa oblicza dyskryminacji prawnej**

W doktrynie prawniczej równość wobec prawa bywa uznawana za wiążącą normę lub nawet za zwierzchnią wobec innych norm zasadę prawną. Z socjologicznej perspektywy nie jest to norma, ale wartość kulturowa, manifestowana w ideach, postulatach, programach społecznych i politycznych. Wpływa ona na zachowania społeczne, ale nie należy jej mylić z praktyką, w której manifestują się wszelakie nierówności społeczne. Wiele z nich ma kontekst prawny.

Zgodnie z Konstytucją RP, wszyscy są równi wobec prawa, ale wciąż podnoszą się głosy, że prawo dyskryminuje tę, czy też inną kategorię podmiotów. Trudno przyjąć, że takie postulaty, o ile nie wskazują na naruszenie prawa, nie mają sensu prawnego, skoro zakres formalnej zasady egalitarnej jest zmienny w czasie i przestrzeni, a zmiany często są skutkiem społecznej presji. Trzeba dopuścić, że „wszyscy” w rozumieniu prawa niekoniecznie są „wszystkimi” w rozumieniu społecznym. Zakres podmiotowy zasady egalitarnej jest sporny i nie zawsze jest jasne, kto może oczekiwać równego traktowania przez prawo.

Ograniczenia formalnej zasady równości wynikają z zakresu dopuszczenia do obrotu prawnego (równi wobec prawa mogą być tylko ci, którzy są temu prawu poddani) i zasady zwierzchnictwa personalnego. Do grona „wszystkich” nie zawsze dopuszczani są expaci, a nowoczesnemu prawu nieobce są reglamentacje odnoszące się do narodowości, płci, wieku, stanu zdrowia, profesji etc.

Rozszerzanie zakresu podmiotowego zasady egalitarnej i dopuszczanie do równości nowych kategorii społecznych (zrównanie kobiet w prawach z mężczyznami, zniesienie niewolnictwa i niewoli stanowej, odrzucenie kryterium rasowego etc.) to aspekt procesów zmiany kulturowej. To, co dziś nazywamy dyskryminacją, było całkiem niedawno normatywną normalnością i nie kłóciło się z formalną równością wobec prawa. Niedopuszczanie kobiet do procedur wyborczych było równie naturalne, jak ograniczenie zdolności do czynności prawnej ze względu na wiek.

Pochodne wobec prawa nierówności nie muszą oznaczać dyskryminacji prawnej: nierówność ma charakter obiektywny, dyskryminacja – ocenny. W prawniczym ujęciu za dyskryminację prawną uznaje się zazwyczaj takie tylko nierówności, które nie są

aprobowane przez prawo. Perspektywa społeczna bywa odmienna i za dyskryminację mogą być poczytywane zarówno regulacje różnicujące, które nie są już akceptowane kulturowo, jak i te które rozszerzają sferę równości, wbrew kulturowo spetryfikowanym regułom różnicującym. Dyskryminowani mogą się czuć zwolennicy rozszerzenia zakresu zasady egalitarnej, ci, którzy uważają, że równość jest posunięta zbyt daleko, niekiedy zaś i jedni, i drudzy.

Retrospektywne kulturowo prawo oficjalne (praktykowane i podtrzymywane przez organy i instytucje mające państwową legitymację – prawodawcze, wykonawcze i sądowe) skłonne jest ignorować zmiany wyobrażeń o równości, obecne w prawie nieoficjalnym (głównie w emocjach prawa intuicyjnego), dopóki niezgodności nie manifestują się zbyt ostro. Odpowiednio, innowacje prawne, ignorujące prawo intuicyjne, wydają się łatwym i tanim sposobem osiągnięcia „postępu”, a ich krytyka – patologicznym zacofaniem.

Kulturowe obrazy prawa, leżące w sferze prawa intuicyjnego można i należy badać, i brać pod uwagę nie tylko wtedy, gdy spór o zakres personalny zasady egalitarnej osiągnie znamiona kryzysu (czy nawet rewolucji). Zapoznanie i wyrzucanie go poza nawias refleksji prawnej poczucia dyskryminacji, manifestującej się w postulatach i działaniach społecznych ma poważne konsekwencje, z których najpoważniejszą jest osłabianie prestiżu prawa. Aktualny kryzys prawa w Polsce ma z tym niewątpliwym związek.

---

prof. dr hab. Tomasz Giaro

## Równość i nierówności w prawie

Czy zasada równości może być współcześnie uznana za nadrzędną zasadę systemów prawnych, swoisty fundament (*veritas*) stanowiący cel i ideał regulacyjny? Czy występujące w praktyce nierówności stanowią zatem swoiste błędy i wypaczenia (*error*) wobec zasady równościowej, w myśl maksymy: *error multiplex, veritas una*? Lub w innym ujęciu, czy rozmaite regulacje podejmowane na poziomie prawa krajowego opierają się na wspólnym równościowym mianowniku: *lex multiplex, ratio una*?

---

**dr Aleksander Jakubowski**

## **Wybrane problemy równości i nierówności w prawie pomocy społecznej**

Przedmiotem wystąpienia będzie rozważenie wybranych problemów dotyczących równości i nierówności w prawie pomocy społecznej na gruncie ustawy o świadczeniach rodzinnych, wyłaniających się z orzecznictwa sądów administracyjnych.

W pierwszej kolejności oceny wymagać będzie kwestia, czy narusza zasadę równości taka wykładnia art. 17 ust. 5 pkt. 1 lit. a ustawy o świadczeniach rodzinnych, która pozbawia w całości prawa do świadczenia pielęgnacyjnego osoby mające ustalone prawo do emerytury (renty) w wysokości niższej niż to świadczenie (zob. wyroki NSA z dnia: 8 stycznia 2020 r., I OSK 2392/19; 28 czerwca 2019 r., I OSK 757/19; 6 kwietnia 2017 r., I OSK 2950/15; 20 kwietnia 2017 r., I OSK 3269/15).

W wystąpieniu omówiony zostanie kolejno problem kręgu podmiotów uprawnionych do specjalnego zasiłku opiekuńczego (art. 16a ustawy o świadczeniach rodzinnych). Rozważone zostanie, czy przysługuje on tylko osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny, a także małżonkom, jeżeli: (1) nie podejmują zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej lub (2) rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej – czy też krąg ten z uwagi na względy konstytucyjnej zasady równości jest szerszy (zob. wyrok NSA z 27 czerwca 2014 r., I OSK 78/14). Przedmiotem uwagi będzie także to, czy ustawodawca może różnicować wliczanie do dochodu analogicznych jego źródeł (zob. wyrok NSA z 17 maja 2018 r., I OSK 1531/16), jak też dopuszczalność ustawowego powiązania świadczenia z liczbą dzieci (wyrok NSA z 12 kwietnia 2018 r., I OSK 2320/17).

Ponadto rozważania z perspektywy równości obejmą art. 10 ust. 1 ustawy o świadczeniach rodzinnych. Przepis ten określa, że „Dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem w okresie korzystania z urlopu wychowawczego przysługuje matce lub ojcu, opiekunowi faktycznemu dziecka albo opiekunowi prawnemu dziecka, jeżeli dziecko pozostaje pod jego faktyczną opieką, uprawnionemu do urlopu wychowawczego.” Ustawa nie definiuje jednak pojęcia „prawa do urlopu wychowawczego”. Prawo do urlopu wychowawczego ustanawia art. 186 Kodeksu pracy. Nieobowiązujący już art. 14a ust. 1d ustawy o swobodzie działalności gospodarczej stanowił, że „Przedsiębiorca niezatrudniający pracowników prowadzący działalność gospodarczą przez okres co najmniej 6 miesięcy może zawiesić



---

wykonywanie działalności gospodarczej na okres do 3 lat w celu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem [...]". Obecnie przepisy Prawa przedsiębiorców nie wiążą zawieszenia z przesłanką sprawowania opieki nad dzieckiem (art. 22 ust. 1: „Przedsiębiorca niezatrudniający pracowników może zawiesić wykonywanie działalności gospodarczej”). Problem pozostaje jednak aktualny. Sprowadza się on do oceny, czy dopuszczalne jest, aby zapewniać dodatek z tytułu opieki nad dzieckiem osobie, która zaprzestaje w tym celu pracy korzystając z urlopu wychowawczego, a odmawiać osobie znajdującej się w relacji zatrudnienia jako przedsiębiorca, zawieszającej tę relację i działalność z uwagi na opiekę nad dzieckiem. Zróżnicowanie to, dostrzeżone w wyroku NSA z 13 czerwca 2018 r. (I OSK 287/18), wciąż budzi wątpliwości natury konstytucyjnej co do zgodności z zasadą równości.

Przywołane orzecznictwo zostanie skonfrontowane z uchwałą NSA z 9 grudnia 2013 r. (I OPS 5/13), w której uznano, że argumenty prokonstytucyjne nie mogą podważać wykładni językowej ustawy o świadczeniach rodzinnych.

**dr hab. Tomasz Kamiński**

## **Suwerenna równość a stosowanie środków odwetowych przez państwa**

Suwerenność i równość państw została w art.2. ust.1 Karty Narodów Zjednoczonych uznana za jedną z zasad którymi zarówno sama organizacja, jak i jej członkowie zobowiązali kierować się dla osiągnięcia celów ONZ określonych w art.1 Karty. Kluczowym momentem dla ukształtowania się współczesnej społeczności międzynarodowej jako wspólnoty suwerennych państw było zaś zawarcie traktatów pokojowych kończących tzw. wojnę trzydziestoletnią w Europie w roku 1648. Pokój westfalski potwierdzał przetasowanie sił politycznych w Europie, w tym przede wszystkim wzrost znaczenia Francji kosztem Świętego Cesarstwa Rzymskiego. Jest to również dokument potwierdzający suwerenność państw narodowych. Nowe tendencje w obrocie międzynarodowym dobrze ilustruje wzrost ówczesnej aktywności dyplomatycznej państw, a w tym przede wszystkim coraz powszechniejsze ustanawianie stałych misji dyplomatycznych, które co ciekawe nie zawsze powoływane były wtedy na zasadzie wzajemności.

Suwerenna równość państw leży u podstaw całego systemu prawa międzynarodowego, które w zdecydowanej mierze składa się z norm zwyczajowych powstałych w wyniku zgodnej praktyki państw, bądź też wyprowadzanych z zaciąganych przez państwa umów międzynarodowych. Konsekwencją będzie więc sama swoboda zaciągania zobowiązań traktatowych, gdzie równość państw podkreślana jest np. poprzez regułę alternatu przy podpisywaniu umów bilateralnych. Jest nią również koncepcja *persistent objector*, tłumacząca możliwość wyłączenia się państwa z zakresu podmiotowego obowiązywania normy zwyczajowej, dzięki konsekwentnemu kwestionowaniu na etapie kształtowania się owej normy, zasadności nowej praktyki międzynarodowej, którą większość państw wraz z upływem czasu zdecyduje się uznać za oddającą stan obowiązującego prawa. Jest nią wreszcie, leżąca u podstaw relacji międzynarodowych, niepisana zasada wzajemności widoczna chociażby w normach powołanego już prawa dyplomatycznego.

Suwerenna równość stoi również za koncepcją przeciwstawialności (ang. „*opposability*”) stosowaną np. w przypadku wysuwanych przez państwa roszczeń do morskich terytoriów przybrzeżnych w oparciu o doktrynę wód historycznych, gdzie protesty składane przez członków społeczności międzynarodowej wobec manifestowanych przez państwo roszczeń terytorialnych, mogą zapobiec ukształtowaniu się tytułu prawnego do danego

akwenu morskiego, a więc skutecznemu rozciągnięciu nań swego zwierzchnictwa terytorialnego. Protesty podkreślają wówczas niehonorowanie danych roszczeń przez sprzeciwiające się im państwo, jako niezgodnych z istniejącym stanem prawnym i jako takich nieprzeciwstawialnych sprzeciwiającemu się państwu, zdeterminowanemu egzekwować prawa przysługujące mu na danym obszarze.

Komentowana zasada stanowi również podstawę dla instytucji środków odwetowych, których stosowanie jest bowiem prawnie możliwe tylko pomiędzy równymi i niezależnymi od siebie podmiotami. Relacja podporządkowania wykluczałaby bowiem możliwość uciekania się do środków odwetowych przez zależną stronę sporu. Zasady równości i wzajemności determinują zarówno przyjęcie proporcjonalności jako zasady określającej limit dopuszczalnego odwetu, jak i określenie celu środka, jakim ma być przywrócenie równowagi, zachwianej w wyniku naruszenia interesów bądź praw przysługujących drugiej stronie sporu. Cel ten, jak wiemy z orzecznictwa trybunałów międzynarodowych, „uświęca” stosowanie retorsji i represaliów nawet w czasie trwania negocjacji co do ustalenia sposobu jego rozwiązania.

Suwerenna równość państw nie gwarantuje oczywiście jednakiej skuteczności środków podejmowanych przez dużych i mniejszych, formalnie równych sobie, aktorów sceny międzynarodowej. Istnieje bowiem pewna naturalna dysproporcja pomiędzy skutkami środka zastosowanego przez mocarstwa międzynarodowe, a analogicznymi działaniami państw o mniejszym potencjale. Niemniej, należy wskazać, że umiejętnie stosowany odwet, polegający np. na zablokowaniu możliwości podjęcia działań przez silniejszą stronę sporu w istotnym dla niej obszarze aktywności, może okazać się skutecznym sposobem prowadzącym do rozstrzygnięcia sporu. Zastosowanie środków odwetowych jest bowiem zarówno środkiem służącym egzekucji naruszonych zobowiązań, jak i jedną z metod pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych, ułatwiająca podjęcie rokowań międzynarodowych. Te zaś mogą doprowadzić bądź do bezpośredniego załatwienia sporu, bądź też do ustalenia wiążącej dla stron metody jego rozstrzygnięcia, np. w drodze uznania kompetencji istniejącego, lub powołania nowego, kompetentnego do rozstrzygnięcia danej sprawy trybunału międzynarodowego. Sukces rokowaniom, podjętym pomiędzy suwerennymi i równymi stronami sporu, ma zaś zapewnić, co wydaje się mieć niebagatelne znaczenie, rzeczywista i „niewymuszona” polityczna wola poszukiwania rozwiązań w celu zakończenia sporu, której gwarancją jest właściwie dobrany, proporcjonalny, środek odwetowy.

**dr Piotr Kładoczny**

## **Tożsame zachowania – różne sankcje. Wpływ statusu osoby pokrzywdzonej na reakcję prawnokarną państwa na przykładzie znieważenia**

Znieważenie jest zachowaniem dość często występującym jako znamię czasownikowe w Kodeksie karnym. Przedmiotem tego działania mogą być zarówno ludzie, jak i przedmioty (np. czci religijnej, sztandar), a także inne desygnaty (np. zwłoki, Rzeczpospolita Polska, miejsce kultu religijnego). Przyjmuje się, że typem podstawowym przestępstwa znieważenia jest art. 216 kk. Przewidzianymi za to przestępstwo karami są grzywna i kara ograniczenia wolności. Surowsze zagrożenie karą przewidziane jest m.in. za znieważenie funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych (grzywna, kara ograniczenia wolności lub kara pozbawienia wolności do roku), a jeszcze surowsze za publiczne znieważenie Prezydenta (kara pozbawienia wolności do lat 3). Takiej samej karze, jak za znieważenie Prezydenta, podlega również sprawca, który znieważa osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości. W kontekście tematu Konferencji pojawia się pytanie o racjonalność i zasadność z punktu widzenia równości wobec prawa różnicowania odpowiedzialności karnej za znieważanie osób ze względu na ich cechy lub właściwości. Przy czym nie chodzi tu tylko o samą surowość odpowiedzialności, ale także przewidziany ustawowo tryb ścigania (prywatnoskargowe/publicznoskargowe).

Częstym argumentem za takim różnicowaniem jest konieczność zapewnienia tzw. „zwiększonej ochrony” osobom „kwalifikowanym”. Tymczasem z badań kryminologicznych wynika, że surowość przewidzianej i orzekanej faktycznie kary nie ma znaczenia dla częstotliwości popełniania przestępstw. Inną racjonalizację, zwłaszcza przy znieważeniu funkcjonariuszy państwa, stanowi konieczność ochrony interesu publicznego związanego z właściwym i skutecznym działaniem organów państwa; w tych przypadkach zatem elementem zwiększającym odpowiedzialność karną byłoby naruszenie dobra chronionego innego rodzaju – oprócz dóbr osobistych – dobra o charakterze publicznym. Surowsza kara wynikałaby również z konieczności ochrony autorytetu instytucji państwowej. Tymczasem wydaje się wątpliwe, czy rzeczywiście zagrożenie surowszą karą znieważania piastunów władzy buduje ich autorytet. To raczej profesjonalizm i służebność tej kategorii osób może zapewnić właściwy autorytet organom państwa przez nie reprezentowanym, a nie

---

strach przed surowszą odpowiedzialnością karną za naruszenie ich godności. Dodatkowo stwierdzić trzeba, że od funkcjonariuszy publicznych można oczekiwać tzw. „grubszej skóry” i odpowiedniego przeszkolenia w zakresie kontaktów z ludźmi (nawet wrogo nastawionymi).

Pamiętać także należy o praktyce stosowania przepisów dotyczących znieważenia osób publicznych. Spotkać się bowiem można w tym zakresie z nadgorliwością organów ścigania, co w konsekwencji prowadzi do wszczynania postępowań karnych lub podejmowania czynności procesowych w sytuacjach budzących poważne wątpliwości lub wyraźny sprzeciw opinii publicznej. Co więcej wydaje się, że wzmocniona sankcja karna, grożąca w takich przypadkach, nie tylko nie przynosi pożądanych efektów w zakresie prewencji, ale może negatywnie wpływać na odbiór społeczny organów ścigania; ponadto nie wydaje się korzystna dla wizerunku Prezydenta RP jako głowy państwa ani tegoż państwa funkcjonariuszy.

Osobną racjonalizację surowszego karania za znieważenie niektórych osób ma stanowić konieczność ochrony osób szczególnie narażonych na niebezpieczeństwo ze względu na posiadanie określonych cech, takich jak wyznanie, rasa, narodowość etc. (art. 257 kk). Takie *sui generis* uprzywilejowanie także budzi wątpliwości i kontrowersje. Z drugiej strony pojawiają się postulaty rozszerzenia ww. katalogu cech na inne grupy narażone.

Wydaje się zatem, że dyskusja na temat wzmocnionej odpowiedzialności karnej za znieważenie niektórych osób jest nieunikniona, a najłagodniejszym postulatem z niej (dyskusji) wynikającym musi być postulat uporządkowania przepisów Kodeksu karnego dotyczących tej materii.

**dr Katarzyna Kowalska**

**Artykuł 72 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii  
a dostęp do leczenia oraz programów edukacyjno-profilaktycznych  
w obszarze uzależnień**

Ustawa z dnia 25 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w artykule 72 ust. 1 przewiduje, że *„jeżeli osoba uzależniona lub używająca szkodliwie substancji psychoaktywnej, której zarzucono popełnienie przestępstwa pozostającego w związku zużyciem środka odurzającego, substancji psychotropowej lub nowej substancji psychoaktywnej, zagrożonego karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5lat, podda się leczeniu, rehabilitacji lub udziałowi w programie edukacyjno--profilaktycznym prowadzonym przez podmiot leczniczy lub inny podmiot działający w ochronie zdrowia, prokurator może zawiesić postępowanie do czasu zakończenia leczenia, rehabilitacji lub udziału w programie”*. W zależności od wyników leczenia, rehabilitacji lub uczestnictwa w programie prokurator może wystąpić do sądu z wnioskiem o warunkowe umorzenie postępowania albo prowadzić je w dalszym ciągu.

W referacie omówiony zostanie dostęp do ww. form terapii uzależnień w Polsce w oparciu o raporty z działalności Rzecznika Praw Pacjenta oraz doświadczenia organizacji pozarządowych działających w obszarze uzależnień.

---

**dr hab. Władysław T. Kulesza**

## **Mniejszość jako większość w ustroju demokratycznym. Zasada prawa konstytucyjnego czy fikcja prawna?**

Przyjęcie założenia, iż decyzja określonego gremium czy zbiorowości ma zapadać większością głosów jawi się jako proste i logiczne rozwiązanie, ale jego akceptacja i konieczność ujęcia go w postaci konkretnych unormowań (przepisów) rodzi konieczność ustalenia szeregu dodatkowych uzupełnień i doprecyzowań, poczynając od ustalenia quorum. Jak uczy historia, prawnicy na których barki spadł ten trud sprostali temu wyzwaniu, ale jak wynika z ustaleń stosownych nauk rzeczywistość potrafiła (i potrafi) stawić skuteczny opór tym regulacjom. W przedwojennej Republice Czechosłowacji mniejszość narodowe (włącznie ze Słowakami) stanowiły 51% obywateli, a w II Rzeczypospolitej w wyniku wyborów w 1928 r. obóz rządzący zdobył największą liczbę mandatów w obu izbach, jednak gdy w Sejmie opozycja z obu stron izby podała sobie ręce i zwarła szyki to stała się większością zdolną do obalenia rządu, co też się stało.

W skrajnym przypadku mniejszość, w majestacie prawa, może wystąpić w roli większości. I takim wydarzeniom w dziejach XIX i XX-wiecznej Europy warto poświęcić kilka uwag. Podstawą będzie materiał empiryczny dotyczący działania w praktyce instytucji ogólnokrajowego referendum w kilku wybranych państwach naszego kontynentu. I tych w których obowiązywała zasada, iż o wyniku wyborów decyduje rząd, ale także i tych, w których o tym kro będzie rządził decydował wynik wyborów, dodajmy w wolnych i demokratycznych.

**prof. ucz. dr hab. Sławomir Lewandowski**

## **Relacyjny charakter równości i nierówności w prawie w ujęciu logicznym**

Zarówno równość, jak i nierówność mogą być traktowane jako przykłady relacji, czyli związków zachodzących między dwoma lub większą liczbą elementów. Stwierdzenie to odnosi się również do równości i nierówności w prawie. Oznacza to, że równość (nierówność), z jaką mamy do czynienia na gruncie prawa, podlega – tak jak każda relacja – logicznej, w tym formalnologicznej, analizie. Z punktu widzenia logiki formalnej można powiedzieć, że równość jest zwrotna, symetryczna i tranzytywna, a z kolei nierówność jest azwrotna, symetryczna i nontranzytywna.

Równość (nierówność) w prawie jest statuowana przez prawodawcę. Może on nadawać równości charakter bezwzględny i bezwyjątkowy, ale może też uznawać równość jako pewną zasadę, dopuszczając jednak przy tym, że zainteresowani sami będą mogli w określonym zakresie poprzez swoją zgodną wolę wprowadzać odstępstwa od tej zasady. Relacyjność równości (nierówności) w prawie uwidacznia się również przy dokonywanych przez prawodawcę podziałach takich jak np. podział przestępstw na zbrodnie i występki, podział podatników podatku od spadków i darowizn na grupy podatkowe. Jeżeli taki podział spełnia wymogi rozłączności i zupełności, to staje się podziałem logicznym. W powstałych po dokonaniu takiego podziału podzbiorach, zwanych klasami abstrakcji, między poszczególnymi elementami (podmiotami) danego podzbioru panuje równość pod względem, który stanowił kryterium tego podziału. Równocześnie między parami elementów należących do różnych podzbiorów uwidacznia się nierówność pod tym względem.



---

**mgr Aldona Łasińska**

## **Bezpaństwowcy w Dominikanie. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Dominikańskiej pozbawiający obywatelstwa Dominikańczyków pochodzenia haitańskiego**

Wyspa Haiti, nazywana dawniej Hispaniolą, podzielona jest pomiędzy dwa państwa: mniejszą część zachodnią zajmuje Republika Haiti, a pozostałe 2/3 powierzchni należy do Republiki Dominikańskiej. Pomimo tak bliskiego sąsiedztwa i zajmowania tak ograniczonego terytorium, są to dwa bardzo różne światy. Zamieszkująca je ludność ma odmienną historię i kulturę, nie mówi jednym językiem i wyznaje inną religię. Cechą wspólną obu państw jest ich kolonialna przeszłość, jednak Haiti była kolonią francuską, natomiast Dominikana hiszpańską. Odmiennie strategie stosowane przez państwa europejskie doprowadziły do współczesnych różnic w rozwoju gospodarczym obu części wyspy. Haiti jest najbiedniejszym państwem na zachodniej półkuli i jednym z najgorzej rozwiniętych na świecie. Na przestrzeni lat, w poszukiwaniu lepszych warunków życia, tysiące Haitańczyków wyemigrowało za granicę, w szczególności do sąsiedniej Dominikany. Intensywny napływ imigrantów wywołuje rosnące niezadowolenie i sprzeciw ze strony Dominikańczyków, a władze starają się regulować i ograniczać to zjawisko. Jednym z ostatnich najbardziej kontrowersyjnych działań jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego Republiki Dominikańskiej, który pozbawił obywatelstwa Dominikańczyków pochodzenia haitańskiego.

---

**dr Eliza Maniewska**

## **Dążenie do równości jako istota prawa pracy**

*Istota – to co powoduje, że byt jest taki jest, albo że w ogóle jest...*

W referacie zostanie postawiona teza, że dążenie do równości, będące ogólnym wyznacznikiem współczesnego kształtowania stosunków społecznych, stanowiło i stanowi nadal jedną z głównych, a być może najistotniejszą rączę bytu i rozwoju prawa pracy jako odrębnej gałęzi prawa i jego ekspansji.

W początkach prawa pracy instytucje prawne tworzące na pniu prawa cywilnego zręb tej dziedziny, obok zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, miały za zadanie usunięcie rozbieżności (dysjonansu) pomiędzy równością w sensie formalnym (równorzędnnością) a nierównością w sensie materialnym podmiotów stosunków prawnych związanych z wykonywaniem pracy podporządkowanej. Chodziło o układ wyznaczony stroną podmiotową tych stosunków na linii zatrudniający – zatrudniany, czyli na linii: pracodawca – pracownik. Ten aspekt uwidacznia się w swoistym charakterze większości norm prawa pracy, które określa się mianem norm semiimperatywnych, czyli norm jednostronnie ściśle bezwzględnie obowiązujących. Ich sens sprowadza się do ograniczenia zasady swobody umów do możliwości „negocjacji” warunków zatrudnienia tylko powyżej (nie niżej) niż wyznaczony prawem pracy standard. Mając na myśli ten aspekt prawa pracy powszechnie mówi się o potrzebie ochrony (w tym wyrównawczej) pracownika jako słabszej strony stosunku pracy.

W ostatnich dekadach XX w. równościowy aspekt prawa pracy przeszedł jednak w drugą fazę. Cechą tej fazy jest akcentowanie potrzeby niwelacji nie tylko uprzywilejowania pracodawcy względem pracownika jako silniejszej strony stosunku pracy, ale także usunięcie nierówności pomiędzy samymi pracownikami w sprawach związanych ze stosunkiem pracy wynikających z odmiennego traktowania przez pracodawcę poszczególnych osób przez niego zatrudnianych. Problem nierówności w prawie pracy ma zatem obecnie nieco inną, bo bogatszą treść. „Wyrównawcze” ograniczenie zasady swobody umów obecnie nie sprowadza się już tylko do zakazu zatrudniania pracowników przez pracodawców poniżej standardów wyznaczonych semiimperatywnymi normami prawa pracy, ale także do zakazu stosowania innego standardu zatrudnienia wobec jednych pracowników względem drugich bez uzasadnionej przyczyny. Dotyczy to nie tylko warunków zatrudnienia

---

określonych w umowie o pracę, ale także sposobu i form realizacji stosunku pracy.

Aspekt równościowy stanowi także koło zamachowe kształtowania się nowej dziedziny prawa, którą określamy mianem prawa zatrudnienia, przez którego przedmiot na ogół rozumie się regulacje stosunków społecznych związanych ze świadczeniem pracy niepodporządkowanej. Być może wyprze ono tradycyjne prawo pracy albo będzie z nim współistnieć. Istota prawa zatrudnienia przynajmniej w obecnym, początkowym (kiełkującym) kształcie w dużej mierze zasadza się jednak na uniformizacji (wyrównaniu) niektórych elementów ochrony osób zatrudnionych w ramach innych niż pracownicze stosunków świadczenia pracy ze standardami ochronnymi właściwymi prawu pracy.

---

**dr Dariusz Mańka**

## **Równość a własność w klasycznych kierunkach myśli polityczno-prawnej**

Celem wystąpienia jest analiza relacji między szeroko rozumianą ideą równości a instytucją własności w klasycznych kierunkach myśli polityczno-prawnej oraz ich wpływu na sferę normatywną. Przedmiotem rozważań będzie liberalizm, kolektywizm, konserwatyzm, społeczna nauka Kościoła katolickiego, a także bliska szczególnie dwóm ostatnim, choć nie tylko, tradycja republikańska. Wskazane doktryny można uznać, jak się wydaje, za klasyczne nie tylko z powodów czysto metodologicznych (tj. np. potrzeby klasyfikacji), ale przede wszystkim z uwagi na ich bezsprzecznie fundamentalny wpływ na kształtowanie się współczesnego systemu władz publicznych i systemów prawa, ze szczególnym uwzględnieniem pojmowania własności i równości.

Wypada już w tym miejscu zaznaczyć, że na gruncie wszystkich wspomnianych nurtów ideowych model wzajemnego oddziaływania między własnością a równością nie ma charakteru stałego, lecz podlega, radykalnej niekiedy, ewolucji. W szczególności oddziaływanie to staje się współcześnie częścią szerszego zjawiska konwergencji idei politycznych i prawnych. Jako przykłady tego zbliżania się przeciwstawnych stanowisk można podać chociażby koncepcje społecznej gospodarki rynkowej, społecznej funkcji własności czy państwa dobrobytu i tak zwanej „trzeciej drogi”. Określona wizja relacji równości do własności niekiedy stanowiła także źródło podziałów w łonie klasycznych ideologii i powstawania odrębnych kierunków. To głównie przez konsekwentną afirmację własności prywatnej przeciwko coraz bardziej wyraźnemu przywiązaniu do egalitaryzmu z liberalizmu wyodrębnił się libertarianizm. Radykalne dążenie do równości i uznanie idei społecznej funkcji własności za niewystarczającą towarzyszyło powstaniu nurtu teologii wyzwolenia, któremu bliżej było przecież do kolektywizmu niż do tradycyjnego nauczania Kościoła. W ramach tradycji konserwatywnej także można obecnie wskazać na konflikt między wolnorynkowymi a socjalnymi poglądami na własność. Wreszcie należy przywołać krytykę sojuszu socjaldemokratów z liberałami ze strony zwolenników koncepcji dochodu podstawowego, którym zdecydowanie bliżej do oświeceniowych prekursorów komunistycznej utopii.

Zarysowane wcześniej, stałe jak się wydaje w historii filozofii politycznej napięcie między równością a własnością przenosi się bezpośrednio na płaszczyznę normatywną.

Pełne zrozumienie, a co za tym idzie szukanie możliwości rozwiązania współczesnych sporów dotyczących różnego rodzaju prawnych mechanizmów redystrybucji własności w społeczeństwie jest zatem możliwe jedynie poprzez poznanie i analizę ich „ideowego zaplecza”.

---

**dr Arwid Mednis**

## **Algorytmy profilujące jako źródło dyskryminacji**

W społeczeństwie informacyjnym dąży się do maksymalnego wykorzystania dostępnych danych, aby pozyskać z nich informacje a następnie zbudować wiedzę dotyczącą rozmaitych zjawisk. Analityka typu big data oparta o ogromne ilości danych i coraz lepsze narzędzia analityczne jest już powszechnie używana zarówno w sektorze publicznym jak i prywatnym. Może ona obejmować analizę zjawisk, rzeczy i osób, a konsekwencją może być podejmowanie określonych decyzji. Tu zajmę się wyłącznie profilowaniem osób i skutkami tego profilowania, w szczególności w zakresie naszych zachowań konsumenckich w sieci.

Głównym źródłem danych w tego typu analizach jesteśmy my sami. Wystarczy wskazać, że obecnie na świecie ok. 3,7 mld osób korzysta z internetu, a Google odnotowuje ok. 63 tys. wyszukiwań na sekundę. W każdej minucie na Twitterze pojawia się ponad 450 tys. tweetów, na Instagramie – ponad 46 tys. zdjęć, a na YouTube ogląda się ponad 4 miliony filmów. Do tego dochodzą dane z urzędzeń takich jak laptopy, smartfony, tablety i inne, a w przyszłości ze wszystkich urzędzeń tworzących Internet Rzeczy.

Z drugiej strony – firmy i instytucje dysponują coraz lepszymi narzędziami analitycznymi, w tym opartymi o mechanizmy sztucznej inteligencji. Analityka pozwala na poszerzenie wiedzy na temat zależności pomiędzy różnymi zjawiskami, zachowaniami czy cechami. Dzięki temu od kilku lat rozwija się nowa dziedzina wiedzy – data science. W jej ramach tworzy się m. in. modele analityczne pozwalające na coraz lepszą ocenę i predykcję zachowań użytkowników sieci, konsumentów, pracowników, osób ubiegających się o kredyt, ubezpieczenie, itp.

Modele te opierają się jednak nadal o korelacje statystyczne. Zakwalifikowanie konsumenta do określonej kategorii (profilu) na podstawie podobieństw do innych konsumentów może być obarczone błędem. Jednym z podstawowych zarzutów pod adresem twórców algorytmów profilujących jest przenoszenie ich własnych uprzedzeń na tworzone przez nich modele. Z kolei, modele używane w biznesie uważane są za skuteczne tak długo jak przynoszą zysk. Zakwalifikowanie osoby do określonego profilu konsumenta może być niesprawiedliwe lub wręcz dyskryminujące. Na co dzień mamy do czynienia z wieloma tego typu przykładami: np. cena biletu lotniczego przy zakupie online zaproponowana kupującemu może być określana wyłącznie na podstawie jakości urządzenia z którego kupujący łączy się z daną stroną. W ten sposób dwie osoby, które

---

niezależnie od siebie kupują w tym samym momencie bilet na ten sam lot, kupią go za różne kwoty tylko dlatego, że jedna z nich łączy się z najnowszego modelu laptopa, a druga ze sprzętu starszego i gorszej jakości. Kandydaci do pracy w dużych firmach są coraz częściej oceniani przy pomocy algorytmu profilującego bazującego na modelach, które przypisują określonym osobom niekoniecznie prawdziwe cechy. W wielu krajach podnosi się zarzuty wobec algorytmów profilujących potencjalnych przestępców i niebezpieczne miejsca w miastach, ponieważ bardzo często powielają one uprzedzenia rasowe.

Coraz większym problemem staje się zatem kwestia kontroli przestrzegania zasad tworzenia algorytmów, kontroli poprawności (w tym wystarczającej ilości i jakości danych użytych do opracowania np. modeli predykcyjnych). W odniesieniu do modeli używanych w niektórych sektorach (np. finansowym), podlegają one zwykle kontroli właściwych organów nadzoru, ale jest to kontrola według kryterium stabilności instytucji finansowych. Jeśli chodzi o przeciwdziałanie tworzeniu algorytmów dyskryminujących czy w inny sposób naruszających prawa i wolności obywatelskie to w chwili obecnej takie uprawnienia przysługują jedynie organom nadzorczym działającym na podstawie rozporządzenia ogólnego o ochronie danych osobowych. Pojawiają się jednak poważne wątpliwości co do skuteczności takiej kontroli, wynikające m. in. z niedofinansowania, niedostatecznych instrumentów prawnych, itp.

## Ronalda Dworkina teoria równości

Wydaje się mało prawdopodobne, aby współczesne państwa demokratyczne kręgu euroatlantyckiego mogły nie uznawać ideału równości za jeden z fundamentów procesu stanowienia i stosowania prawa. Trudność pojawia się jednak wtedy, gdy chcemy bliżej określić i sprecyzować jakie prawa przyjmowane w procesie legislacyjnym i następnie egzekwowane przez organy państwowe spełniają wymóg równości. Powstaje zatem problem wypełnienia wartości równości merytoryczną treścią tak, aby nie była ona tylko czystym ornamentem i mało znaczącym sloganem pojawiającym się w wypowiedziach prawników, ale przekładała się na konkretny kształt instytucji funkcjonujących w państwach opartych, przynajmniej deklaratywnie, na realizacji dobra wspólnego. Intuicyjnie wyczuwamy, iż, z jednej strony, równość nie może oznaczać identycznego traktowania, gdyż wtedy nie byłaby równością, ale identycznością, oraz, z drugiej strony, równość nie może prowadzić do pomijania cech, które dla jednostek są na tyle ważne i istotne, że powinny być traktowane z taką samą uwagą, niezależnie od innych cech je odróżniających.

Każdy kto zмага się z eksplikacją ideału równości powinien odpowiedzieć na szereg ważnych pytań tak, aby jego analizy były adekwatne i dawały się ocenić pod kątem walorów trafności i siły przekonywania. Pytania te to: (1) czego ma dotyczyć równość (*equality of what*); (2) kogo ma dotyczyć równość (*equality among whom*); (3) kiedy należy stosować standardy równości (*when equality*); (4) dlaczego równość jest ważna (*why equality*). Oprócz tego, ważną kwestią jest również wyjaśnienie relacji pomiędzy równością a wolnością i sprawiedliwością.

Jednym z filozofów prawa, który intensywnie w swych publikacjach zajmował się wymienionymi kwestiami związanymi z równością był Ronald Dworkin. Jego przemyślenia chciałbym uczynić przedmiotem swojego wystąpienia. Autor ten zaproponował szereg idei, które na stałe weszły do obiegu intelektualnego debat wokół równości. Najważniejsze z nich to idee aukcji, systemów ubezpieczeniowych, wolnego rynku i opodatkowania. W swoim referacie chciałbym skoncentrować się na charakterystyce tych elementów teorii Dworkina oraz przedstawić zarys uwag krytycznych, jakie wobec jego systemu teoretycznego można postawić.



---

**prof. ucz. dr hab. Ryszard Piotrowski**

## **Konstytucyjne dylematy równości**

Konstytucja RP stanowi, że wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nie formułuje jednak – jak zauważył Trybunał Konstytucyjny (SK 10/01) – założenia równości w rozumieniu uniwersalnego egalitaryzmu jednostek, ale jako równą możliwość realizacji wolności i praw.

W doktrynie prawa konstytucyjnego odniesiono zasadę równości do sytuacji prawnej obywateli, do możliwości wywierania przez nich wpływu na proces sprawowania władzy politycznej oraz do ich sytuacji ekonomicznej i możliwości jej poprawiania. Orzecznictwo konstytucyjne uznaje niesprawiedliwą społecznie nierówność za dyskryminację.

W demokratycznym państwie prawnym szczególne znaczenie ma równość w wywieraniu wpływu na proces sprawowania władzy. Wykluczenie ekonomiczne powoduje wykluczenie polityczne, mające dyskryminacyjny charakter, ponieważ możliwości wywierania wpływu na politykę przez obywateli zależą od ich sytuacji materialnej.

Prawo do równego traktowania przez władze publiczne na poziomie stanowienia i stosowania prawa doznaje ograniczeń uwarunkowanych względami kulturowymi, politycznymi i gospodarczymi. Urzeczywistnienie zasady równości, stanowiącej podstawę rządów prawa, jest zwłaszcza utrudnione w warunkach ograniczonego respektowania zasady podziału władz i absolutyzowania ustrojowej roli większości. Tradycyjne rozumienie zasady równości jako równej możliwości wpływania obywateli na proces sprawowania władzy politycznej doznaje w praktyce, mającej oparcie w przepisach, ograniczenia trudnego do pogodzenia za standardem konstytucyjnym.

Możliwości wywierania wpływu na sprawowanie władzy przez obywateli są zależne od stanu społeczeństwa obywatelskiego i jego zdolności równoważenia monopolu partii politycznych w systemie wyborczym. Jednakże wybory mają ograniczone znaczenie; nie spowodowały one, że w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej zahamowano wzrost nierówności społecznych, a państwo to poniechało milczącej akceptacji negatywnych z punktu widzenia zasady równości praktyk niektórych korporacji, banków i podatników. Niezależnie od wyniku wyborów tolerowano podważającą zasadę równości wyprzedaż własności publicznej i prywatyzację państwa,

niesprawiedliwość w dziedzinie płac i podatków, faktyczne uprzywilejowanie w zależności od dochodów w wielu dziedzinach.

Wyeliminowanie negatywnych konsekwencji nierówności społecznych w demokratycznym państwie prawnym (problem dostępu do polityki i możliwości jej oceniania, problem dostępu do prawa, skutki prywatyzacji i ideologizacji państwa dla stanu praw człowieka), wymaga zmiany kulturowej, sprzyjającej respektowaniu wartości konstytucyjnych.

---

dr Krzysztof Radzikowski

## Współczesne dylematy równości opodatkowania

Niniejsze wystąpienie stanowi kontynuację referatu, który wygłosiłem na ubiegłorocznej konferencji dotyczącej solidarności jako wartości prawnie chronionej pt. *Podatek solidarnościowy a solidarność podatku: czy polski system podatkowy realizuje postulaty sprawiedliwości i solidarności społecznej?* Celem tegorocznego wystąpienia jest konfrontacja znanych nam wszystkim z historii doktryn polityczno-prawnych poglądów na temat podatków ze współczesnością.

Problemem sprawiedliwego i równego a jednocześnie efektywnego rozłożenia ciężaru podatkowego w społeczeństwie zajmowali się m. in. A. Smith, D. Ricardo, J.S. Mill, K. Marks, A. Wagner i F. Neumark, a ich poglądy do dziś stanowią istotne determinanty poszukiwań idealnego systemu podatkowego. Kanonem współczesnego myślenia o podatkach jest zasada zdolności płatniczej (zdolności świadczenia), będąca emanacją powszechności i równości opodatkowania, zaś w jej ramach najczęściej rysuje się dylemat proporcjonalności albo progresji opodatkowania dochodów osobistych. Na pytanie, czy bogatsi powinni płacić ponadproporcjonalnie wyższe podatki niż biedniejsi, odpowiedź afirmującą wspiera odwołanie do J. S. Milla i po części także do A. Smitha i K. Marksa, zaś przeczącą – do tzw. reguły edynburskiej D. Ricardo. Warto jednak zadać sobie pytanie o aktualność tego odesłania we współczesnych uwarunkowaniach społeczno-gospodarczych: czy mogą one służyć za uzasadnienie dzisiejszej polityki podatkowej?

Poglądy powołanych filozofów dotyczą państwa liberalnego, w którym zdecydowana większość społeczeństwa egzystowała w skrajnej biedzie, w odróżnieniu od współczesnego państwa opiekuńczego i stale rosnącego poziomu zamożności. Uwzględniają one jedynie funkcję fiskalną podatków, gdyż nie była wówczas realizowana funkcja redystrybucyjna finansów publicznych (opieka społeczna, zabezpieczenie emerytalno-rentowe, powszechna opieka zdrowotna, bezpośrednie transfery do społeczeństwa itp.). Podatek od dochodów osobistych to jedynie fragment współczesnych systemów podatkowych: największe znaczenie jako źródło dochodów budżetowych mają podatki pośrednie obciążające konsumpcję (VAT i akcyza). W ujęciu całościowym system podatkowy ma charakter regresywny (obciążenie maleje wraz ze wzrostem poziomu zamożności), zaś po uwzględnieniu składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne okaże się, że najwyższe obciążenia w relacji do poziomu zamożności ponosi klasa średnia, przynajmniej tak dalece,

jak pozostaje w tradycyjnych stosunkach zatrudnienia regulowanych prawem pracy, a jednocześnie w ograniczonym stopniu docierają do niej środki polityki redystrybucyjnej o charakterze pomocowym.

Powyższe czynniki ograniczają przydatność poglądów wypracowanych w określonych warunkach historycznych wcześniejszych epok we współczesnej polityce podatkowej.

---

dr Marcin Romanowicz

## Równość zamiast godności, czy równość wraz z godnością? Pytanie o źródła fundamentalnych praw podmiotowych

Prawa podmiotowe mogą być rozumiane jako „karty atutowe”, które przełamują każdą argumentację utylitarystyczną w prawie. Jeżeli prawodawca wprowadza na poziomie ustawowym rozwiązanie, które związane jest z naruszeniem sfery wolności jednostek, to nawet jeżeli takie rozwiązanie jest racjonalne w oparciu o rachunek zysków i kosztów jednostka może powołać się w procesie kontroli konstytucyjności na przysługujące jej podstawowe prawa podmiotowe (prawa fundamentalne). W opinii Ronalda Dworkina taki argument - zagranie „kartą atutową” - musi prowadzić do stwierdzenia braku obowiązywania utylitarystycznie uzasadnionego rozwiązania ustawowego. Legalność działań prawodawcy jest więc ograniczana przez fundamentalne prawa podmiotowe - prawa człowieka - które przeważają nad każdym politycznie zdeterminowanym celem zbiorowości społecznej.

W klasycznym już wykładzie Ronalda Dworkina jako źródło praw podmiotowych wskazuje się moralność, a to znaczy, że prawa człowieka są *de facto* zasadami moralnymi, które nie muszą być ustanowione w żadnym akcie normatywnym, nawet w konstytucji. Filozofia integryzmu prawnego odrzuca pozytywistyczną tezę o rozdziale prawa i moralności, wprowadzając w jej miejsce tezę o kontinuum normatywnym, w którym prawo pozytywne (reguły prawne) tworzą wraz z moralnością (zasadami prawnymi) jeden i ten sam rezerwuuar standardów postępowania, które są reprodukowane nie tylko przez teksty prawne, ale całą kulturę prawną i jej *praxis*. Aksjologicznym źródłem (fundamentalnych) praw podmiotowych miałyby być idea autonomii jednostki, która podlega analitycznemu rozłożeniu na wartość **godności ludzkiej** i ideę **równości politycznej**. Na czym polega owa równość? Czy chodzi w niej o równe traktowanie, rozumiane jako równe rozłożenie szans, zasobów i obowiązków pomiędzy członków wspólnoty politycznej? A może równość polityczna obejmuje inne aspekty ludzkiego życia społecznego, takie jak równe poszanowanie i równa troska?

Celem wystąpienia będzie zrekonstruowanie dworkinowskiej idei równości, która modeluje w sobie oryginalne rozumienie szacunku i troski wobec człowieka, a zatem opiera się na specyficznej antropologii. Wydobyć tej filozofii człowieka, a także odniesienie dworkinowskiej idei równości do współczesnych propozycji zredukowania aksjologicznego

uzasadnienia prawa podmiotowych jedynie do tej wartości, poprzez wykluczenie idei godności człowieka jako redundantnej (np. Catharine A. MacKinnon), stanowią dwa kolejne obszary prezentowanych rozważań.

---

**dr Marcin Stębelki**

## **Szczególne traktowanie rodzin w kontekście zasady równości jako sposób realizacji zasady zrównoważonego rozwoju**

Realizacja celów rozwojowych tzw. Agendy 2030 odnosi się do trzech podstawowych wymiarów zrównoważonego rozwoju: gospodarczego, społecznego i środowiskowego. Prezentowane wystąpienie odnosi się do wymiaru społecznego oraz roli prawa, jako instrumentu wdrażania działań związanych z celami Agendy.

W ogólniejszym ujęciu należy przyjąć, że osiągnięcie celów zrównoważonego rozwoju nie będzie możliwe bez podkreślenia roli poszczególnych wspólnot: lokalnej, regionalnej czy wspólnot ponad regionalnych. W tym układzie wyjściowe znaczenie ma rodzina, będąca wspólnotą pierwotną. Znaczenie rodziny – niezależnie od jej innych, niezastąpionych funkcji – wiąże się w tym kontekście przede wszystkim z umacnianiem więzi międzyludzkich oraz kształtowaniem postawy współodpowiedzialności za najbliższe otoczenie. Budowanie odpowiednich relacji między członkami danej społeczności oraz poczucia ich wzajemnej odpowiedzialności za sprawy, które ich dotyczą, jest niezbędne dla podejmowania działań leżących u podstaw zasady zrównoważonego rozwoju. Rodzina ma więc do odegrania kluczową rolę w tym istotnym procesie. Także z tego względu realizacja celów zrównoważonego rozwoju powinna się wiązać z szeroko rozumianą troską państwa o warunki życia rodzin. Wymaga to uwzględnienia specyfiki tej kategorii podmiotów i praktycznego zastosowania zasady równości właśnie w odniesieniu do rodzin.

Wzajemne zestawienie zasady zrównoważonego rozwoju, wymienionej w art. 5 Konstytucji oraz zasady równości (w tym równości w prawie), o której mowa w art. 31 ust. 1 Konstytucji, wiąże się – w podejmowanym kontekście – z konstytucyjnym nakazem objęcia rodziny opieką i ochroną Rzeczypospolitej Polskiej (art. 18 Konstytucji). Przyjęta perspektywa wynika przede wszystkim z przyjmowanego powszechnie rozumienia zasady równości, która ujmowana jest jako jeden z mierników istniejących relacji społecznych. W ten sposób to, co stanowi element wykładni tej zasady (głównie jej relacyjny charakter i obowiązywanie w odniesieniu do pewnej kategorii podmiotów), jest jednocześnie konieczne do stworzenia rozwiązań pozwalających osiągać założenia zrównoważonego rozwoju. Zasada równości może się stać przez to jednym z narzędzi ich osiągnięcia.

Stworzenie szeroko rozumianych warunków rozwoju rodzin, zmierzające – w aspekcie prawnym – do ich odmiennego traktowania w stosunku do innych grup podmiotów,

może przybierać zróżnicowane formy w zależności od wybranego celu zrównoważonego rozwoju. Chodzi – z jednej strony – o stwarzanie warunków do zaspokajania złożonych i specyficznych potrzeb rodzin oraz – z drugiej – umacniania tych wspólnot po to, aby stawały się miejscem kształtowania odpowiednich postaw. Działania służącej mają ukształtowanie modelu tzw. zrównoważonej rodziny (*sustainable family*).



---

dr Agnieszka Stępkowska

## Rzymianie i ich prawo: instytucje społeczeństwa nieegalitarnego

Współczesna zasada równości i niedyskryminacji stanowi prawny wyraz indywidualistycznej antropologii, zakładającej, że najbardziej charakterystyczną cechą człowieka jest jego wolność i równość względem innych. Te antropologiczne założenia zostały zinstytucjonalizowane na gruncie nowoczesnej cywilistyki w postaci zasady autonomii woli oraz formalnej równości podmiotów stosunków cywilnoprawnych. To właśnie te antropologiczne założenia posłużyły reinterpretacji rzymskich tekstów prawnych, w oparciu o które budowano nowoczesną cywilistykę.

W rzeczywistości bowiem społeczeństwo rzymskie było oparte nie na indywidualistycznym, ale na społecznym rozumieniu ludzkiej natury sprawiającej, że ludzkie życie i rozwój możliwe są jedynie w kontekście funkcjonowania zhierarchizowanej wspólnoty. Rzymianie nie postrzegali siebie jako autonomicznych jednostek, ale od samego początku jako członków społeczności usytuowanej w hierarchicznym kontekście społecznym. Dlatego społeczeństwo rzymskie składało się z ludzi o różnym (i bynajmniej nie równym) statusie, poczynając od tego, że samo obywatelstwo rzymskie długo nie było powszechne wśród osób mieszkających w państwie rzymskim. Co więcej, sami obywatele również nie byli równi ale dzielili się na patrycjuszy i plebejuszy, którzy w dalszej kolejności dzielili się na hierarchicznie zróżnicowane *tribus*, *curiae*, *ordines*.

Hierarchia ta, której powstanie przypisuje się już Romulusowi, przejawiała się tak w życiu publicznym, jak i prywatnym, w każdej z tych sfer skutkując zróżnicowaniami statusu, które z dzisiejszej perspektywy kwalifikowalibyśmy jako nierówności lub zwyczajnie dyskryminację. Założeniem tej nierówności było to, że osoby usytuowane wyżej w hierarchii społecznej sprawują opiekę nad pozostałymi, zaś kluczową kategorią regulującą wzajemne relacje były powinności względem osób powiązanych tymi wspólnotowymi więziami, nie zaś prawa. Dlatego też kluczowe dla indywidualnego człowieka była zawsze jego przynależność do konkretnej wspólnoty, a prawo starało zapobiegać sytuacjom, w których ktoś zostałby, bez swojej winy, tej przynależności pozbawiony, wykluczenie ze wspólnoty należało bowiem do najcięższych kar. Dlatego nawet w przypadku sprzedaży syna *sub potestate*, prawo rzymskie starało się respektować istnienie pewnej fundamentalnej więzi, która pozwalała odżyć pierwotnej przynależności agnaticznej w sytuacji, gdyby alienowany *filius* utracił przynależność do rodziny, do której został sprzedany.

Kryteria leżące u podstaw podziałów społecznych znajdowały techniczny wyraz w różnicach pochodzenia lub majątkowych, w rzeczywistości jednak czynniki te miały być jedynie zewnętrznym wyrazem posiadania przez obywateli określonej jakości etycznej – cnoty. To ona miała być gwarantem prawidłowego wypełniania przez patrycjuszy obowiązków wobec plebejuszy, którzy podlegali jego *auctoritas*. Cnota, *virtus*, sprawiała, że obywatele zwykli „za rzecz najwyższą uważać dobro ojczyzny, następnie dobro rodziców, wreszcie na trzecim (miejscu), jako ostatnie – nasze własne”.

Te etyczno-polityczne konsekwencje założeń antropologicznych znajdowały również swój wyraz w postaci instytucji, mających zapewnić realne, nie zaś tylko formalne, dysponowanie cnotą. Aby pilnować cnotliwego życia obywateli w 443 r. a.Ch. powołano urząd cenzora, który sporządzał cenzus (spis) obywateli i sprawował *regimen morum*, piętnując notą cenzorską zachowania nie dające się pogodzić ze statusem osoby legitymizującej się cnotą. Tej kontroli podlegało wszystko, co mogło poddawać w wątpliwość cnotę obywatela, a więc wszelkie zachowania uznawane za naruszające dobre obyczaje i występujące przeciw wspólnocie, takie jak niesubordynacja wojskowa, krzywoprzysięstwo, a także zaniedbania wychowawczych w stosunku do dzieci, trwonienie majątku rodzinnego i rozwiązyły tryb życia. Nota cenzorska posiadała niemałe znaczenie, ponieważ osoba prowadząca się niewłaściwie mogła zostać skreślona z listy senatorów lub przeniesiona do gorszego stanu.

---

**dr hab. Adam Szafrński**

## **Czy wsparcie dla e-samochodów przeczy zasadzie równości? Rozważania z zasadą zrównoważonego rozwoju w tle**

Jazda samochodem elektrycznym należy do przyjemności. Przyspieszenie auta oraz cicho pracujący silnik sprawiają, że poruszanie się e-samochodem daje inny komfort i poczucie bezpieczeństwa niż w przypadku aut o tradycyjnym napędzie paliwowym. Jedynie ekologiczny – recyklingowy *design* niektórych aut pozostawia wśród użytkowników mieszane uczucia, które sprawiają, że rozmowy przy rodzinnym stole stają się bardziej ożywione.

Czy tej ludzkiej skłonności do zmiany, przyjemności i piękna rząd<sup>1</sup> powinien sprzyjać aż tak dalece, by dopłacać obywatelowi do każdego zakupionego e-auta blisko 40.000 zł? Czy powinien angażować się tak dalece, by rozbudowywać infrastrukturę do ładowania elektrycznych aut, czy wreszcie powinien tworzyć strefy niskoemisyjnego transportu, zakazując wjazdu do wyznaczonych miejsc pojazdom o napędzie konwencjonalnym? Wszystko to oznacza poważne uprzywilejowanie pojazdów poruszanych za pomocą paliw alternatywnych, w tym przede wszystkim pojazdów elektrycznych.

Twierdzi się, że nie chodzi tu jednak wyłącznie o przyjemność czy atrakcyjny wygląd auta. Choć przyjemność jest dobra w istocie, a to co piękne jest pociągające, to jednak ani przyjemność ani poczucie estetyki nie mogą stać się tu zasadniczym motywem działań. W elektromobilności, jak często się podkreśla, chodzi o coś większego, mianowicie o wybór auta bardziej oszczędnego a przede wszystkim przyczyniającego się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Elektromobilność powinna więc służyć dobru wspólnemu, tak jak go staramy się zrozumieć w dynamicznych warunkach XXI wieku. Powinna ona łączyć w sobie to co bardzo ludzkie, dobre i prawdziwe, a więc przyjemność jazdy, piękno wnętrza i zarazem przyczyniać się do tego, byśmy teraz i w przyszłości mogli żyć w przyjaznym i zdrowym środowisku.

Ponieważ pojęciem już nie tylko doktrynalnym, ale przede wszystkim politycznym i prawnym, mającym charakter metapojęcia obejmującego swoim zakresem szereg innych, jest zrównoważony rozwój, to w moim wystąpieniu powiążę elektromobilność z zasadą

---

<sup>1</sup> Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Energii z 5.11.2019 r. w sprawie szczegółowych warunków udzielania wsparcia zakupu nowych pojazdów ze środków Funduszu Niskoemisyjnego Transportu osobom fizycznym niewykonyjących działalności gospodarczej i warunków rozliczania tego wsparcia, Dz. U. z 2019 r., poz. 2189, najwyższa dopłata wynosi 37,5 tys. zł. W styczniu 2020 r. rząd zapowiadał obniżenie maksymalnej dopłaty do 10.000 zł.

zrównoważonego rozwoju. Postaram się to uczynić w ten sposób, że zaryzykuję hipotezę – elektromobilność stanowi jeden ze środków realizacji zasady zrównoważonego rozwoju. Tezę tę będę uzasadniał, przeglądając podstawowe dokumenty polityczne i prawne, międzynarodowe i europejskie. Następnie przedstawię stan obecny elektromobilności w Polsce, jej rozwój a także proponowane przez państwo wsparcie, jako wyraz realizacji zasady zrównoważonego rozwoju. Ostatecznie ocenię przedsięwzięte środki z perspektywy zasady równości.

---

**dr Krzysztof Szczucki**

## **Zmierzch klasycznego prawa karnego w świetle zasady równości wobec prawa**

Już chyba nikt nie wątpi, że prawo karne wielu państw naszej kultury prawnej znajduje się obecnie w stanie transformacji. Odbyna się to w kontekście takich zagrożeń, jak przestępczość zorganizowana i terroryzm. Postępująca globalizacja powoduje, że zagrożenia te mają nierzadko charakter transgraniczny. W prawie karnym zaczyna się wskazywać na zmierzch klasycznego prawa karnego, ustępującego miejsca rozwiązaniom prewencyjnym. Źródeł intelektualnych służących do opisu tego zjawiska poszukuje się w znanym podziale na „prawo karne obywateli” i „prawo karne obcych”.

Prawo karne obywateli to najkrócej rzecz ujmując klasyczne prawo karne, z całym znanym nam bagażem teoretyczno-dogmatycznym. Prawo karne obcych, nazywane też prawem karnym prewencyjnym, odrzuca szereg zasad i gwarancji klasycznego prawa karnego, daleko na przedpole wysuwając ochronę dóbr prawnych. Wprowadza się w tym celu rozwiązania pozwalające na interwencję już na etapie przygotowania do czynu naruszającego dobro chronione oraz obudowuje się te zmiany procesowo w taki sposób, aby możliwe było w miarę nieograniczone stosowanie środków operacyjno-rozpoznawczych oraz – na etapie postępowania karnego – mniej gwarancji tradycyjnie związanych już z prawem represyjnym. Konstrukcje kwalifikowane do prawa karnego obcych mają stanowić odpowiedź na zachowania tych osób, które nie tylko naruszają jakieś dobro chronione, ale kwestionują porządek prawny oraz nierzadko także porządek moralny jako taki. Przez swoje działanie stawiają się sami poza wspólnotą, co powoduje, że nie mogą czerpać z norm gwarancyjnych przewidzianych dla członków wspólnoty. Zastosowane rozwiązania mają na celu chronić obywateli przed krzywdą wyrządzaną im przez wrogów wspólnoty.

Referat zostanie poświęcony próbie oceny tych zmian z perspektywy zasady równości wobec prawa. Rozważyć wypada czy zmierzch klasycznego prawa karnego odbywa się równoległe ze schyłkiem – fundamentalnej dla systemu demokratycznego – zasady. A może jest zupełnie inaczej i każdy z nas ma równą szansę stać się obcym?

**mgr Rafał Szewczyk**

## **Od wolności do równości. Państwa śródlądowe kontra międzynarodowe prawo morza**

Konwencja Narodów Zjednoczonych o Prawie Morza, podpisana w Montego Bay, dnia 10 grudnia 1982 roku już w swojej preambule podkreślała istotę znaczenia kodyfikacji norm prawa międzynarodowego dla światowych stosunków gospodarczych i słusznego sprawiedliwego ładu opartego na poszanowaniu dla suwerennego charakteru wszystkich istniejących państw. Wskazano w niej, iż kluczowe dla międzynarodowego bezpieczeństwa oraz współpracy międzypaństwowej jest uwzględnienie interesów państw śródlądowych, które tak samo jak inne państwa, powinny mieć wkład w ochronę dziedzictwa ludzkości jakim jest tzw. „obszar”, czyli przestrzeń morska stanowiąca dno morskie oraz podglebie poza strefą jurysdykcji jakiegokolwiek państwa, która ze względu na nadane szczególnie znaczenie ekologiczne nie powinna ulec degradacji środowiskowej. Jednym z podstawowych założeń międzynarodowego prawa morza jest niewykonywanie jurysdykcji karnej i cywilnej względem statków wykonujących prawo swobodnego przepływu. Jednakże przeprowadzenie dochodzenia lub aresztowania na statku obcego państwa, a także egzekucja cywilna przeprowadzona ze statku obcego państwa, są dopuszczalne, gdy dana jednostka przepływa przez morze terytorialne w celu opuszczenia wód wewnętrznych państwa przybrzeżnego. Implikuje to postawienie tezy o istnieniu pozornej równości państw śródlądowych, gdyż statki przynależne do państw o takiej charakterystyce, mogą stacjonować wyłącznie na wodach terytorialnych innego obcego państwa przybrzeżnego. Niekorzystne położenie geograficzne zmusza do przeanalizowania pod kątem pozornej równości, ustanowionych wolności morza pełnego, a także wskazanie jak bardzo istotny z punktu widzenia państw śródlądowych jest artykuł 24 oraz 125 konwencji z Montego Bay.

Obecne w sferze międzynarodowego prawa morza zjawisko „pełzającej jurysdykcji” wywołujące w dużym stopniu wrażenie pozornej równości państw śródlądowych zostało zabezpieczone w znacznej mierze mechanizmami kontrolnymi oraz gwarancjami, dzięki którym państwo śródlądowe dysponuje nie tylko prawem dostępu do akwenów morskich, ale także zwalniane jest z ceł, podatków i opłat lokalnych, a także zabezpieczone prawnymi mechanizmami antydyskryminacyjnymi. Konwencja z Montego Bay za wyjątkowo uprzywilejowane uznaje państwa rozwijające się, wśród których znajdują się państwa śródlądowe i państwa o niekorzystnym położeniu geograficznym. Zgodnie z artykułem 152 Organizacja Dna Morskiego może stosować wobec takich państw specjalne względy

---

podczas wykonywania swoich uprawnień i funkcji. Podkreślenia wymaga fakt występowania enigmatycznej klauzuli generalnej jaką są „specjalne względy” oraz niedookreślenie definicji legalnej „państwa rozwijającego się”, co mimo braku wątpliwości w sferze życiowej, w sferze prawnej może tworzyć pole do konfrontacji i nieporozumień. Należy zaznaczyć, iż mimo funkcjonujących mechanizmów zawartych w konwencji z Montego Bay, mających zapewnić równorzędność państw na arenie międzynarodowej, można wskazać istotny brak proporcjonalności względem państw śródlądowych, co niewątpliwie wynika z pierwotnego charakteru tych państw i ich braku dostępu do akwenów morskich.

**mgr Katarzyna Wieczorek**

**mgr Jakub Rumian**

## **Aktualna kondycja układów zbiorowych w Polsce a deniwelacja nierówności społecznych**

W wyniku badań przeprowadzonych nad treścią układów zbiorowych pracy w Okręgowych Inspektoratach Pracy oraz ponadzakładowych układów zbiorowych pracy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, chcielibyśmy wystąpienie ma na celu prezentację wniosków co do obecnej kondycji układów zbiorowych pracy w Polsce. Konkluzje te obejmą przede wszystkim tendencje co do liczby zawieranych układów, sektorów gospodarki, w których negocjacje partnerów społecznych są ożywione oraz kwestie fundamentalne - na ile układy są w stanie poprawić sytuację ekonomiczną pracowników.

Doktrynalnie układy zbiorowe pracy są skutecznym mechanizmem walki z nierównościami społecznymi, a negocjacje partnerów powinny zapewniać balans pomiędzy silniejszą ekonomicznie stroną pracodawczą, a słabszą- pracowniczą. Układy pozwalają również stronom na elastyczne negocjacje warunków, dostosowanych do potrzeb konkretnego zakładu pracy stanowiąc w ten sposób substytut umowy cywilnoprawnej, ale czy tak jest w praktyce? Na ile zatem współczesny system układów zbiorowych jest w stanie zwalczać nierówności? Czy w dobie współczesnego rynku pracownika, dużej mobilności oraz pozapracowniczych form zatrudnienia układy zbiorowe są jeszcze potrzebne? Na te i inne pytania postaramy się odpowiedzieć podczas naszego wystąpienia.

Chcielibyśmy także przy okazji przedstawić przykłady postanowień autonomicznych źródeł prawa pracy, które mogliśmy zaobserwować podczas naszych badań, a które to były odstępstwami na korzyść pracowników, od przepisów powszechnie obowiązujących. Jest to główny cel naszej pracy badawczej, który także rodzi pytanie, czy przy stosunkowo korzystnych przepisach powszechnie obowiązujących, pracodawcy mogą pozwolić sobie na zawieranie układów zbiorowych.

Istotny problem, który wyłania się z prowadzonych przez nas badań, jest niski stopień uzwiązkowienia w Polsce. Jest to kolejne wyzwanie zarówno dla ustawodawcy jak i dla partnerów społecznych.



---

**prof. ucz. dr hab. Paweł Wojciechowski**

## **Uprzywilejowanie rolników indywidualnych – regulacja wprowadzająca ograniczenia w obrocie nieruchomościami rolnymi w realizacji zasady zrównoważonego rozwoju**

Wobec zachodzących zmian klimatycznych, pojawiających się zjawisk gospodarczych na rynku nieruchomości oraz zmian społecznych na obszarach wiejskich coraz częściej dyskutowana jest problematyka regulacji obrotu nieruchomościami rolnymi w kontekście zrównoważonego rozwoju. Kwestia ta jest przedmiotem zainteresowania nie tylko na gruncie nauki, ale przede wszystkim jest istotnym elementem kształtowania prawa i polityki na szczeblu krajowym, unijnym i międzynarodowym.

Pośród celów ujętych w Agendzie na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, uwzględnione zostało „wyeliminowanie głodu, osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego i lepszego odżywiania oraz promowanie zrównoważonego rolnictwa”, a ważnym czynnikiem zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego jest dostępność gruntów rolnych.

Z kolei w Rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie aktualnego stanu koncentracji gruntów rolnych w UE oraz w Komunikacie Komisji Europejskiej w sprawie nabywania gruntów rolnych zwrócono uwagę na szczególne znaczenie gruntów rolnych (które są zasobem ograniczonym, a na niemal połowie terytorium UE są one narażone na presję związaną z wykorzystaniem pozarolniczym), a także samej struktury agrarnej opartej o małe i średnie gospodarstwa, dla bezpieczeństwa żywnościowego.

Jednocześnie polski prawodawca w 2016 r., z wpływem tzw. okresów przejściowych przewidzianych w traktacie akcesyjnym, które dopuszczały m.in. odstępstwa od zasady swobodnego przepływu kapitału w stosunku do nabywania nieruchomości rolnych, wprowadził w ustawie o kształtowaniu ustroju rolnego istotne ograniczenia w obrocie nieruchomościami rolnymi. Jako zasadę przyjęto, iż nieruchomości rolne mogą być nabywane przez rolników indywidualnych. Poza tym wyłącznie rolnicy indywidualni korzystają, jako dzierżawcy, z ustawowego prawa pierwokupu, a ponadto przysługują im ułatwienia w nabywaniu nieruchomości rolnych z zasobu własności rolnej Skarbu Państwa.

Powstaje zatem pytanie czy regulacja ta, niewątpliwie faworyzująca rolników indywidualnych, może być uznana za jeden z instrumentów realizacji celów

zrównoważonego rozwoju i czy jest to instrument konieczny i dopuszczalny.

Celem opracowania jest próba odpowiedzi na tak zadane pytanie. Rozważyć zatem trzeba przede wszystkim status rolnika indywidualnego, tj. osoby fizycznej, posiadającej określone w ustawie kwalifikacje rolnicze, osobiście prowadzącej od co najmniej 5 lat gospodarstwo rodzinne i w tym okresie zamieszkującej na terenie gminy w której położona jest co najmniej jedna nieruchomość wchodząca w skład gospodarstwa, będącej właścicielem, użytkownikiem wieczystym, posiadaczem samoistnym lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha. Wyłącznie rolnik indywidualny może prowadzić w Polsce gospodarstwo rodzinne, które stosownie do art. 23 Konstytucji stanowi podstawą ustroju rolnego i które obejmuje obszar użytków rolnych nie większy niż 300 ha.

Zasadnym wydaje się postawienie tezy, iż przyjęcie za podstawę ustroju rolnego tak ujętych gospodarstw rodzinnych sprzyja realizacji celu drugiego zrównoważonego rozwoju. Gospodarstwa rodzinne są bowiem zdolne do wytwarzania żywności w sposób ekonomicznie opłacalny, z jednoczesnym zapewnieniem poszanowania dla potrzeb ochrony środowiska i przy uwzględnieniu rozwoju społecznego na obszarach wiejskich. Jednocześnie regulacja ta przeciwdziała nadmiernej koncentracji gruntów rolnych. Wprawdzie koncentracja gruntów pozwala na zwiększenie efektywności ekonomicznej, ale jednocześnie nie sprzyja rozwojowi społecznemu, a przede wszystkim, jak pokazuje doświadczenie wielu innych państw, powoduje zagrożenia dla środowiska.

Przyjmując za punkt wyjścia, iż oparcie ustroju rolnego na gospodarstwach rodzinnych jest uzasadnione potrzebą zrównoważonego rozwoju, w konsekwencji za dopuszczalne uznać należy instrumenty, które poprzez uprzywilejowanie rolników indywidualnych służą rozwijaniu aktywnych gospodarstw rodzinnych.

---

**dr hab. Kamil Zaradkiewicz**

## **Bojkot ekonomiczny a dyskryminacja w świetle standardów konstytucyjnych**

Zasadniczo bojkot nie jest zjawiskiem oderwanym od okoliczności gospodarczych bądź społecznych. Ma charakter „akcesoryjny”, wiążąc się bowiem z określonymi negatywnymi ocenami pewnych zachowań lub postaw. Termin „bojkot” pochodzi od nazwiska Ch. Cunninghama Boycotta (1832-1897), angielskiego administratora dóbr ziemskich w irlandzkim hrabstwie Mayo, wobec którego na znak protestu z powodu podwyżek czynszu w 1880 r. lokalni irlandzcy sprzedawcy zastosowali metodę ekonomicznej „izolacji”.

Bojkot w znaczeniu szerokim można zdefiniować jako uciążliwe dla określonego podmiotu (bojkotowanego) zachowanie służące wywarceniu na ten podmiot presji lub będące rodzajem sankcji z powodu jego negatywnie ocenianej aktywności. Jako rodzaj presji polega on na tym, żeby „drogą zerwania stosunków gospodarczych zmusić przeciwnika do ustępstw w innych dziedzinach, zazwyczaj w dziedzinie politycznej”<sup>2</sup>. Czasem wiąże się ze wspieraniem idei, światopoglądu, dążeń narodowościowych, a także ekonomicznego niezależnienia od innych podmiotów. Może wręcz stanowić instrument protekcyjnej polityki gospodarczej. Bojkot ma charakter świadomego, zorganizowanego negatywnego działania i najogólniej może być zdefiniowany jako zerwanie określonych stosunków<sup>3</sup>.

Najczęstszym jego rodzajem spotykanym w praktyce jest bojkot ekonomiczny. Polega na negatywnym oddziaływaniu na pewien zakres działalności gospodarczej, zwykle na niezawieraniu umów z określonym przedsiębiorcą. Może jednak również polegać na zaniechaniu nabywania towarów lub usług np. z określonego państwa lub terytorium bądź od pewnej grupy przedsiębiorców.

Bojkot może być w szczególności narzędziem oddziaływania jednych przedsiębiorców na innych, służąc bądź przynajmniej skutecznie w praktyce prowadząc do wkroczenia w sferę działalności o charakterze konkurencyjnym. Wówczas, gdy jest ono motywowane wykluczeniem konkurentów na rynku, wzywaniem do bojkotu – będąc instrumentem osiągnięcia celu prawnie zakazanego – zasadniczo jest uznawane za czyn nieuczciwej konkurencji. Stanowić może bowiem utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, w szczególności poprzez nakłanianie do niedokonywania zakupu towarów lub

---

<sup>2</sup> R. Rybarski, *Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych*, Kraków 1916, s. 105.

<sup>3</sup> R. Rybarski, *Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych*, s. 2.

usług od innych przedsiębiorców (art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji<sup>4</sup>). Jedną z postaci bojkotu wskazano w art. 12 ust. 2 ustawy, zgodnie z którym jest nim „nakłanianie klientów przedsiębiorcy lub innych osób do rozwiązania z nim umowy albo niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodenia przedsiębiorcy”.

Najpowszechniejszą i dopuszczalną postacią bojkotu ekonomicznego jest jednak tzw. bojkot konsumencki. W przypadku działalności handlowej przybiera on postać nazywaną czasem jako „strajk kupujących” (niem. *Käuferstreik*, *Konsumentenboykott*, *Kaufboykott*). Może on dotyczyć nabywania zarówno określonych dóbr materialnych, jak i usług. W ramach ostatnich wyróżnia się tradycyjnie bojkot obejmujący osobiste stosunki gospodarcze, w tym popularny przede wszystkim na pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX w. tzw. bojkot pracy (niem. *Arbeitsboykott*)<sup>5</sup>. W jego rozpowszechnieniu istotne znaczenie mogą mieć organizacje (stowarzyszenia) konsumenckie.

Jedynym polskim aktem prawnym wprost wzmiankującym o bojkocie była ustawa tymczasowa z dnia 4 listopada 1919 r. o doraźnej pomocy dla bezrobotnych<sup>6</sup>. Odmienne niż w niektórych innych systemach prawnych, prawodawstwo polskie – poza wspomnianymi wyżej przepisami u.z.n.k. - ani co do zasady, ani w odniesieniu do poszczególnych jego postaci, nie zakazuje ani bojkotu, ani nawoływania (zachęcania) do jego stosowania. Nie oznacza to jednak zupełnej wolności w jego stosowaniu.

Zjawisko bojkotu w świetle Konstytucji należy oceniać z perspektywy ważenia dwu konkurencyjnych wartości – wolności działalności gospodarczej (art. 20 Konstytucji RP) oraz wolności wypowiedzi (art. 54 ust. 1 Konstytucji, także art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności). Z jednej strony nawoływanie do bojkotu i jego prowadzenie ingeruje w wolność gospodarczą, a w konsekwencji prowadzić może do istotnych strat w działalności przedsiębiorstwa. Z drugiej zaś strony, w świetle norm prawnych samo zachowanie polegające na bojkotowaniu dóbr bądź usług przedsiębiorcy, o ile przybiera postać zaniechania określonych decyzji, w tym przede wszystkim zawierania umów z przedsiębiorcą, stanowi element wolności w rozumieniu art. 31 ust. 1 Konstytucji RP. Ta na gruncie norm prawa prywatnego przejawia się instytucjonalnie w koncepcji tzw. autonomii prywatnoprawnej, w ramach której każdy uczestnik obrotu prawnego swobodnie podejmuje decyzję co do ukształtowania łączącego go z innymi osobami stosunku cywilnoprawnego. Zasadniczo należy przyjąć, że w przypadku bojkotu konsumenckiego nie wchodzi w rachubę konstrukcja „przymusu kontraktowania” (niem.

<sup>4</sup> Dz. U. poz. 1010 z 2019 r.

<sup>5</sup> R. Rybarski, *Bojkoty ekonomiczne w krajach obcych*, s. 6.

<sup>6</sup> Dz. U. Nr 89, poz. 483.

*Kontrahierungszwang*), w ramach którego powstrzymanie się od zawierania umów mogłoby być uznane za naruszenie normy bezwzględnie wiążącej. Samo zachowanie konsumenta w postaci odmowy nabywania dóbr i usług (zatem polegające na „*omittere*” bądź „*non facere*”) nie może być zatem traktowane jako niedopuszczalne czy zakazane, zaś jego motywacja wymyka się jednoznacznym kryteriom oceny prawnej.

Odmienne natomiast trzeba ocenić zachowania tego, kto do bojkotu wzywa i to niezależnie od tego, czy jego nawoływanie jest skuteczne, czy nie. Nie zawsze bowiem motywacja nawoływającego może być uznana za zgodna z prawem (także z dobrymi obyczajami). W szczególności to, czym kieruje się wówczas konsument, może wynikać nie tyle z przekonania o trafności popieranej idei uzasadniającej bojkot, lecz z obawy przed szykanami ze strony nawoływającego bo bojkotu albo osób go wspierających. W konsekwencji potencjalny nabywca dóbr lub usług osoby bojkotowanej mógłby wręcz stać się – podobnie jak bojkotowany – ofiarą podobnych zachowań. Dopuszczalność (zgodność z prawem) nawoływania do bojkotu powinna być oceniana w świetle i z uwzględnieniem motywów, które kierują wzywającym. Ocena zależy wówczas od tego, jaki ma być cel bojkotu oraz jakimi metodami ma on być w uznaniu nawoływającego osiągnięty. Zasadniczo uznaje się, że wezwania takie mieści się w sferze wolności słowa, a w konsekwencji nie rodzi odpowiedzialności (w tym odszkodowawczej na gruncie przepisów k.c. przede wszystkim w ramach reżimu deliktowego). Kluczowy dla wyznaczenia takiego standardu stał się słynny wyrok niemieckiego Federalnego Sądu Konstytucyjnego z 15 stycznia 1958 r., sygn. 1 BvR 400/51, w sprawie *Lüth*<sup>7</sup>. W świetle nowszego orzecznictwa należy jednak uznać, że nie zawsze możliwe jest uznanie wezwania do bojkotu, także ekonomicznego, w tym konsumenckiego, za działanie mieszczące się w ramach chronionej konstytucyjnie czy konwencyjnie wolności wypowiedzi (zob. np. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w wyroku z 16 lipca 2009 r. w sprawie *Willem przeciwko Francji*<sup>8</sup>). Wolność ta także w analizowanym wymiarze nie ma charakteru absolutnego. Ocenie każdorazowo podlegać powinny nie tyle samodzielnie i wyłącznie wspomniane wolności konstytucyjne chroniące z jednej strony sferę działalności gospodarczej, z drugiej wypowiedzi (sferę informacyjną), lecz przede wszystkim wartości ze sfery motywacji (celu i funkcji) tych pierwszych. W tym zakresie konieczna jest analiza i ocena w świetle konstytucyjnej zasady proporcjonalności, która może uzasadniać także w dalszej kolejności o zaistnieniu przesłanek odpowiedzialności cywilnej na zasadach określonych w ustawodawstwie. W tym zakresie istotne może być ustalenie, czy bojkot nie może służyć celom dyskryminacji określonych osób lub ich grup (zob. art. 32 ust. 2 Konstytucji RP).

<sup>7</sup> BverfGE 7, 198.

<sup>8</sup> Skarga nr 10883/05.







Stowarzyszenie  
Absolwentów  
Wydziału  
Prawa i Administracji  
Uniwersytetu  
Warszawskiego



Wolters Kluwer